

W numerze

★ O nowych możliwościach rad narodowych ★ Aktywność społeczna na podstawie wyborów do samorządów mieszkańców ★ Znów o wodzie dla Śremu ★ „Sentymenty” wypełniają białe plamy ★ O Stowarzyszeniu Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę ★ Rymowany protokół z pewnego zebrania

Czy większe możliwości rad?

Z nowym rokiem weszła w życie znowelizowana ustawa o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, która powinna znacznie zwiększyć uprawnienia organów samorządowych i możliwości samodzielnego gospodarowania na swoim terenie. O przybliżenie tego, jak w praktyce będzie wyglądać teoria na naszym terenie, poprosiłem HALINĘ PIOTROWSKĄ – przewodniczącą Rady Narodowej Miasta i Gminy Śrem.

– Dziękuję za umożliwienie mi na łamach „Głosu Śremskiego” rozmowy z wyborcami – obywatelami miasta i gminy. To nasze pierwsze w tym roku spotkanie. Przyjmijcie więc, szanowni państwo, życzenia zdrowia, pomyślności, zwykłej ludzkiej radości dla każdego z was i waszych rodzin, powodzenia w pracy zawodowej, satysfak-

cji z pracy w organizacjach społecznych, w samorządach mieszkańców miasta i wsi. Niech ten rok będzie rokiem pokoju, rokiem dochodzenia do społecznego porozumienia, negocjowania i uzgadniania spraw dla państwa i narodu najważniejszych, rokiem wypełniania się nowych aktów prawnych i struktur społecznych treścią. Niech będzie to rok pomyślny dla naszej miejsko-gminnej społeczności.

Rada Narodowa Miasta i Gminy, po półrocznej działalności, weszła pod rządy znowelizowanej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Wprowadzone tu zmiany są kolejnym etapem realizowanego konsekwentnie procesu umacniania rad jako terenowych organów władzy oraz rozwoju ich samorządowego charakteru. Pozwolę sobie zasygnalizować

najważniejsze z nich. Dotyczą one umacniania samorządności rad narodowych, stwarzania im warunków do rozwoju własnej przedsiębiorczości, stopniowego dochodzenia do samodzielności finansowej, możliwości organizowania i uczestniczenia w inicjatywach i przedsięwzięciach gospodarczych. Ustawa stwarza możliwość pełniejszego oddziaływania na wszystkie podmioty prowadzące działalność gospodarczą, by wspólnie z nimi kształtować ją w społecznie pożądanym kierunku. Wskazuje obszary współdziałania rad z jednostkami gospodarczymi, umożliwia prowadzenie samodzielnej działalności gospodarczej, zapowiada przekazywanie radom mienia komunalnego, zobowiązuje Radę Ministrów w porozumieniu z Radą Państwa do określe-

dok. na str. 2

Nie stójmy z boku

W czerwcu ubiegłego roku odbyły się wybory do rad narodowych na kadencję 1988–92. Stanowiły one pierwszy etap wprowadzania w życie znowelizowanej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, ich funkcji w wypełnianiu określonych zadań w okresie dokonujących się przemian społeczno-gospodarczych.

Drugim etapem przygotowania do działalności w nowych warunkach była kampania wyborcza do samorządów miast i wsi. W okresie jej poprzedzającym Rada Narodowa Miasta i Gminy dokonała podziału miasta na 4 komitety osiedlowe oraz 1 radę osiedla na prawach komitetu osiedlowego. Ponadto, po uzyskaniu opinii wsi, zniosła sołectwo Łęg i dokonała podziału gminy na 32 wieś sołectkie.

W wyniku wyborów nowych władz samorządowych, które odbyły się w III dekadzie listopada, nastąpiło szereg zmian. W trzech wsiach – Nochowo, Dalewo i Kadzewo – rozdzielono funkcje przewodniczącego rady sołectkiej i sołtysa. Zmiany sołtysa nastąpiły w sześciu wsiach – Zbrudzewie, Mechlinie, Grodzewie, Ostrowie, Olszy-Bystrzku-Łęgu oraz we wsi Pełczyn-Nochówko.

W mieście wybrano nowych przewodniczących komitetów osiedlowych: nr 1 na Jezioranach – Janusza Kamińskiego, nr 4 (tzw. niskie Helenki, ul. ul. Sikorskiego, Zachodnia, Robocza) – Zbigniewa Kapuścińskiego, przewodniczącą Radę Osiedla (Helenki wysokie) – Zofię Goryniak. Przewodniczącym Komitetu Osiedlowego nr 2 został ponownie Czesław Konieczny, a nr 3 – Andrzej Janiszewski.

Na uwagę zasługuje fakt, że w wybranych władzach samorządowych zwiększył się o 20% udział kobiet i młodzieży.

Tyle suchej statystyki. Mogłoby nawet wydawać się, że jest dobrze. A jak było? Mizernie. Na taką ocenę wpłynęła postawa nas wszystkich. Dowody? Otóż na 32 zebrania wiejskie tylko 14 odbyło się w pierwszym terminie, w miesiące – wszystkie trzeba było przeprowadzić w drugim terminie. Z powodu braku frekwencji oczywiście. A brak frekwencji – powodowany jest brakiem zainteresowania. Czym tłumaczyć taką postawę? Przecież na co dzień słycać ciągle biadolenia, narzekania, pretensje i chętnie. Jasne, że wygodniej stać z boku i wyrzekać, niż współuczestniczyć i współdecydować w tworzeniu lepszego jutra. Ale tym samym pogódźmy się z faktem, że to „lepsze jutro” jest jeszcze daleko przed nami. A potrzeby są, świadczą o tym zgłoszone w czasie zebrania wnioski i postulaty przez tych nielicznych obecnych. Z ogółem 171 wniosków przyjęto przez poszczególne samorządy 32 do realizacji w czynie społecznym. Miejmy nadzieję, że do tej realizacji więcej znajdzie się aktywnych w działaniu niż widzów i kłakierów. Gdy do tego dodamy 93 wnioski, które ujęto w miejsko-gminny program wyborczy oraz pozostałe wnioski dotyczące już samych samorządów, można z odrobiną optymizmu patrzeć w przyszłość.

Wybranim samorządom należy życzyć, by znowelizowana (obowiązująca od stycznia) ustawa ułatwiała im faktycznie wykonywanie określonych funkcji i zadań. Teraz tylko wszystko zależy od tego, czy my potrafimy z niej skorzystać. Jedno jest pewne: nie uda się to, gdy będziemy stać z boku.

KAROL GOSTOMSKI

dok. ze str. 1

nia trybu przekazywania radom stopnia podstawowego przedsiębiorstw terenowych oraz zakładów pracy i innych jednostek państwowych podporządkowanych wojewódzkim radom narodowym. Określa źródło dochodów, daje możliwości zaciągania przez radę kredytów bankowych na realizację zadań, a także tworzenie terenowych funduszy celowych dla finansowania i realizowania programów i zadań o charakterze szczególnie z udziałem jednostek gospodarczych prowadzących działalność na danym terenie. Ponadto ustawa umacnia nadrzędną pozycję rad nad administracją terenową, umacnia pozycję prawną radnego.

Rok 1989 będzie rokiem przekuwania postanowień uchwały w rzeczywistość. Nie będzie to łatwe, bowiem równolegle musi wchodzić w życie cały pakiet aktów praw-

nych umożliwiających jej realizację, np. ustawa o własności komunalnej. Będzie to okres przechodzenia wielu zakładów pracy, dla których organem założycielskim jest wojewoda, na szczebel podstawowy. Do tych działań staramy się być jak najlepiej przygotowani. Także stopniowo przechodzimy do samodzielności finansowej, co w obecnej sytuacji gospodarczej nie jest sprawą łatwą. Stwarzać więc musimy jak najlepsze warunki do rozwoju i powstawania nowych zakładów we wszystkich sektorach gospodarowania. W tym celu np. przygotowaliśmy działki pod rozwój działalności rzemieślniczej, dokonujemy przeglądu małych placówek handlowo-usługowych. Będzie to więc rok wymagający od radnych, naczelnika i pracowników urzędu, ale także zakładów pracy i instytucji, samorządów – nowego spojrzenia na wiele problemów, ogromnej aktywności i determinacji w dążeniu do celu. A przecież równo-

legle realizować będziemy następną, roczną część programu wyborczego, bardzo bogatego w zadania, często przekraczającego możliwości finansowe. Z nich na plan główny wysuwają się: umieszczenie w planie wojewódzkim i realizacja ogromnej inwestycji – stacji uzdatniania wody, realizacja zadań z zakresu infrastruktury komunalnej, budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego. Szczególnie w przypadku pierwszej inwestycji, wody, niezbędne jest nam ogromne wsparcie mieszkańców i zakładów pracy.

Udzieliłście nam państwo ogromnego kredytu zaufania w wyborach do rady. Głęboko wierzę, iż w nowym roku wspierać nas będziecie swoim zaufaniem i współdziałaniem. Wspólnie bowiem możemy zrobić więcej. Serdecznie w imieniu radnych za obywatelskie współdziałanie dziękuję.

Zanotował
GABRIEL JASIŃSKI

SENTYMENTY

BIĄŁE PLAMY?

Od pewnego czasu wiele mówi się i pisze o wypełnianiu białych plam, które stanowią wydarzenia ogólnie znane, ale oficjalnie albo przemilczane, albo tylko częściowo ujawnione. Dość nerwowa atmosfera towarzysząca likwidacji białych plam znalazła swoje odbicie również w naszym mieście. Oto pewna grupa osób „ujawniła” niedawno, że Śrem został wyzwolony nie 23 stycznia 1945 r., ale już 22 stycznia. Przez ponad 40 lat 23 stycznia obchodzimy jako datę odzyskania niepodległości, ten dzień podają historycy (patrz „Dzieje Śremu”), nowy most na Warcie nosi nazwę „23 Stycznia” – i nikt dotychczas nie kwestionował tego dnia. Można postawić pytanie: jaki sens albo jaki cel miałyby podawanie oficjalnie innej daty niż faktyczna?

Żyje jeszcze wiele osób, które pamiętają ten dzień. Do nich i ja należę. W okresie okupacji prowadziłem zapiski ważniejszych wydarzeń. Oto ostatni zapis w moich notatkach: – „Dzień 23.1. 1945 r. godz. 12.30. W tej chwili patrol sowiecki ostrzeliwuje miasto. Tak więc doczekaliśmy się oswobodzenia, na które czekaliśmy pięć i pół roku”. Gdybym to powiedział dzisiaj, mógłby ktoś twierdzić, że nie pamiętam (skleroza!), ale ja to napisałem prawie przed 45 laty. Wystarczy?

Istnieje jednak pewne wydarzenie, które można by zaliczyć do swego rodzaju białych plam. Mam na myśli – chyba pierwszą w kraju – próbę połączenia się w Śremie obydwu politycznych organizacji – PPS i PPR. Wokół tej sprawy narosło wówczas wiele niedomówień i błędnych interpretacji. Próbowałem przed kilku laty w prasie poznańskiej przedstawić prawdziwy przebieg tego wydarzenia, jednak bezskutecznie. Myślę, że dziś klimat sprzyja ostatecznemu wyjaśnieniu sprawy.

Polska Partia Robotnicza powstała w kilka dni po wyzwoleniu miasta, jeszcze w styczniu, natomiast Polska Partia Socjalistyczna w dwa tygodnie później. Zebranie założycielskie odbyło się z inicjatywy Michała Chudoby, brata znanego działacza robotniczego Stanisława. Michał przybył do Śremu jako pełnomocnik Centralnego Komitetu PPS z zadaniem organizowania komórek partyjnych na terenie Wielkopolski. Na jego wniosek na odbyłym

zebraniu powołano Powiatowy Komitet PPS, którego przewodniczącym został Kazimierz Mośkowiak, a ja sekretarzem. Swoją działalność rozpoczęliśmy nazajutrz w budynku rodziny Barełkowskiego, która nie wróciła jeszcze z wysiedlenia. W ciągu lutego szeregi PPS wzrastały bardzo powoli. Przychodzili „zapisać się” rzemieślnicy, kupcy, urzędnicy, trochę inteligencji, najmniej robotników. Woleli iść do PPR. W połowie miesiąca zjawił się w Śremie por. Marcin Mazurek, członek grupy operacyjnej Komitetu Centralnego PPR. Któregoś dnia zaszedł również do nas. Interesowała go nasza działalność, rozwój i plany na przyszłość. Powiedział, że PPS z uwagi na swoją długoletnią tradycję cieszy się dużą sympatią w całym społeczeństwie. Działa jako partia jednolito-frontowa wspólnie z PPR przy wcielaniu zasad ustrojowo-społecznych państwa ludowego. Zrozumiałe, że w konsekwencji tej współpracy musi nastąpić prędzej czy później zjednoczenie ruchu robotniczego.

Przez kilka dni wracałem myślą do tego, co usłyszałem. Uznałem, że słuszną będzie decyzja zjednoczenia partii robotniczych. W takim razie – rozmowałem – po co tworzymy w Śremie dwie organizacje polityczne, jeżeli PPS była tutaj prawie nie znana? Po co to dublowanie roboty i niepotrzebne tracenie sił i energii? Łatwiej jest coś zbudować wspólnie, w zjednoczeniu. Dzieliłem się tymi myślami z sekretarzem PPR Antonim Reichem, który w zupełności przyznawał mi rację, jednakże niczego nie sugerował. Podzielali ten pogląd również moi najbliżsi współpracownicy, ale zaznaczali, że cała nasza organizacja tego zamiaru nie poprze. Sam to zresztą rozumiałem. Ostateczne podjęcie decyzji spowodowały publiczne wybory do rady miejskiej w dniu 2 marca 1945 roku. Kandydatów kolejno zgłaszali: w mieniu PPR sekretarz Reich, ja natomiast z ramienia PPS. Prawie wszyscy kandydaci PPR przechodzili jednogłośnie, ale kiedy ja podawałem jakieś nazwiska, od razu odzywały się głosy sprzeciwu, pytania i różnego rodzaju zarzuty. Na 10 zgłoszonych kandydatów PPS z trudem uzyskała 4 mandaty radnych. Uświadomiłem sobie wówczas, jak słaby autorytet posiada nasza partia i jak wielu przypadkowych ludzi znalazło się w jej szeregach.

Zamiar połączenia przedstawiłem oficjalnie Antoniemu Reichowi, który osobiście akceptował mój projekt, musiał go jednak przedstawić egzekutywie. Wyraził przy tym pogląd, że nie wszyscy członkowie PPS będą mogli wstąpić do bratniej partii robotniczej. Rozstrzygnięcie nastąpiło po posiedzeniu Powiatowego Komitetu PPS w dniu 6 marca 1945 r. Jak przewidywałem, po burzliwej dyskusji, większość nie wyraziła zgody na połączenie. Oświadczyłem wówczas, że składam rezygnację z funkcji sekretarza i zgłaszam wystąpienie z PPS. Zrobili to również: Stanisław Kotkowski, Stefan Sib i Celestyn Wawrzyniak. Później doszło kilku innych.

Zjednoczenie obydwu partii robotniczych nastąpiło 15 grudnia 1948 r. Powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

MARCELI SZCZĘŚNY

Stowarzyszenie

POSZKODOWANYCH W CZASIE WOJNY

„Celem Stowarzyszenia jest doprowadzenie do świadomości narodów prawdy o losach Polaków i Polek eksploatowanych przez III Rzeszę Niemiecką oraz uzyskanie rekompensaty materialnej i moralnego zadośćuczynienia z tytułu przymusowej pracy”.

Tak brzmi fragment statutu Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką. Powstało ono niespełna rok temu, ale – jak się zdaje – ciągle boryka się z podstawowymi problemami organizacyjnymi. Główny – brak stałej siedziby. Tak jest w Warszawie. Ale podobnie – w Poznaniu. Brak stałego lokalu uniemożliwia przyjmowanie deklaracji od osób chcących wstąpić w szeregi stowarzyszenia i normalne jego funkcjonowanie.

Na czele Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia stoi p. Jan Cop, który wykonuje tę funkcję społecznie, pracuje zaś w Wojewódzkim Zespole Poselskim.

– Jesteśmy zarejestrowani przez Zarząd Główny Stowarzyszenia – mówi J. Cop – i mamy złożone odpowiednie dokumenty w Poznaniu. Na przełomie stycznia i lutego planujemy odbyć zjazd wojewódzki, by móc wybrać Zarząd Oddziału i w ten sposób dopełnić reszty formalności. W zjeździe uczestniczyć będzie około 120 osób – przedstawiciele prawie 10-tysięcznej rzeszy tych, którzy złożyli deklaracje o przystąpieniu do stowarzyszenia. Jesteśmy w kontakcie z ośrodkami, które zajmują się ich kompletowaniem. W większości robią to rady gminne i miejsko-gminne PRON.

● **Ponieważ narosło wiele niejasności, proszę powiedzieć, kto może być członkiem stowarzyszenia?**

– Może nim być każdy zmuszony do niewolniczej pracy bez względu na to, czy na terenie okupowanego kraju, czy na terenie III Rzeszy lub któregośkolwiek z okupowanych przez Niemców krajów Europy; wywiezieni przymusowo do pracy do Niemiec;

więźniowie obozów koncentracyjnych i obozów pracy; Polacy zatrudnieni nie z własnej woli w niemieckich zakładach na terenie okupowanego kraju; jeńcy wojenni przebywający w stalagach i oflagach, którzy – wbrew konwencji haskiej – zmuszani do ciężkiej pracy, spadkobiercy – rodzice, współmałżonkowie, rodzeństwo, dzieci.

● **Jakie formalności musi wypełnić kandydat na członka stowarzyszenia?**

– Musi podpisać stosowną deklarację, wypełnić ją i dołączyć kserokopie (nie oryginały!) dokumentów potwierdzających podane fakty. W przypadku braku dokumentów – oświadczenia wiarygodnych świadków.

● **A co ze spadkobiercami?**

– Nie jest to sprawa do końca jasna, stąd m.in. pilna potrzeba odbycia zjazdu krajowego, który powinien ujednolicić wiele spraw i wyjaśnić wątpliwości. Każdy ze spadkobierców będzie musiał udowodnić swoje prawo do tych roszczeń. O ile w przypadku współmałżonka nie jest to tak trudne (dokument ślubu i dokument zgonu męża czy żony), niestety – nie mogą

dziś jeszcze powiedzieć, jakie dodatkowe dokumenty muszą przedstawić pozostali ze spadkobierców.

● **Wiele osób liczy na znaczne odszkodowania.**

– Stowarzyszenie faktycznie zajmuje się dochodzeniem roszczeń na drodze cywilno-prawnej, które nie ulegają przedawnieniu. Ale przestrzegam przed nadmiernymi nadziejami. Dysponujemy listem Ministerstwa Finansów Republiki Federalnej Niemiec z lipca 1988 roku, w którym Ministerstwo ustosunkowuje się do sprawy odszkodowań „za krzywdy wyrządzone przez nacjonalistów”. Jak pisze, RFN dokonała na rzecz PRL kompensacyjnej spłaty w wysokości około 1,4 mld marek, stąd jest bezzasadne domaganie się dalszych odszkodowań z jej strony.

Co prawda – jesteśmy innego zdania, stąd nasze starania idą w kierunku uzyskania indywidualnych odszkodowań, ale podkreślam, że w statucie mówimy przecież też o „moralnym zadośćuczynieniu”.

Kiedy Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia przejmie deklaracje członkowskie złożone w radach PRON, czy innych punktach?

– Z chwilą, gdy po prostu będziemy mieli miejsce na złożenie kilkunastu tysięcy dokumentów, czyli gdy otrzymamy stałą siedzibę. Staramy się o to energicznie w Urzędzie Miejskim w Poznaniu. Po przejęciu deklaracji każda poddana będzie szczegółowej weryfikacji.

Przy okazji osoby, które nie posiadają dokumentów potwierdzających fakt przebywania na robotach przymusowych itp., chcą poinformować, iż mogą zwrócić się o ich nadesłanie do Międzynarodowego Biura Poszukiwań współpracującego z genewskim Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem. Oto adres: Internationaler Suchdienst, D-3548 AROLEN, Republika Federalna Niemiec.

Rozmawiał: Z.

Dalej na temat wody

Zamieszczamy list przesłany przez dyrektora śremskiego zakładu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji inż. Eugeniusza Wysockiego, który dotyczy budowy nowego ujęcia wody i stacji uzdatniania, a wywołany został sprostowaniem Odlewni Zeliwa w Śremie, zamieszczonym w grudniowym numerze „Głosu Śremskiego”.

W nawiązaniu do artykułu „Czy grozi nam katastrofa epidemiologiczna” (Głos Śremski Nr 10/52/88 oraz nr 12/54/88) stwierdzam, że stanowisko Odlewni Zeliwa w sprawie budowy nowego ujęcia wody i stacji uzdatniania wprost mnie przerażało. Jak to jest możliwe, że Ogólne Zebranie Delegatów Odlewni Zeliwa nie wyraziło zgody na dofinansowanie budowy ujęcia wody w Śremie, a tym samym pokazało, że jest mu obojętne zdrowie mieszkańców, a szczególnie dzieci, może nawet własnych? Jest to przerażające. Chyba, że nie czują się oni mieszkańcami Śremu. A może rzeczywiście nie zamieszkują tu?

Wyjaśniam, że według założeń techniczno-ekonomicznych koszt wybudowania stacji uzdatniania wody wynosi 4 mld 611 mln 819 tys. zł. Jeżeli Urząd Miasta i Gminy w Śremie nie uzyska finansowego wsparcia ze strony zakładów pracy, ale to wsparcia znaczącego a nie symbolicznego, to nie widzę realnych szans rozpoczęcia budowy wodociągu. Daję rów-

nież pod rozwagę tym delegatom Ogólnego Zebrania Odlewni Zeliwa w Śremie, którzy nie wyrazili zgody na dofinansowanie budowy ujęcia wody, fakt następujący: jak to jest możliwe, że w telewizyjnych turniejach miast, miasta potrafią w ciągu kilku lub kilkunastu dni zebrać setki milionów złotych? Czy byłoby to możliwe przy takiej postawie, jaką prezentuje Odlewnia Zeliwa?

W notatce z dnia 29 września 1988 r. Odlewnia Zeliwa sugeruje, że przekazała na budowę infrastruktury miejskiej 6% ogólnej wartości Zakładu. Jest to stwierdzenie nieprawdziwe. Były to środki inwestycyjne na budowę Odlewni. Natomiast Odlewnia, jako zakład przemysłowy działający na terenie Śremu, do chwili obecnej nie przekazała na budowę ujęcia ani grosza.

Pragnę również przestrzec załogę i dyrekcję Odlewni Zeliwa, że przy dalszym pogłębiającym się deficycie wody w Śremie władze miasta mogą podjąć decyzję o reglamentowaniu wody dla zakładów przemysłowych, aby złagodzić deficyt w gospodarstwach domowych, co na pewno wpłynie niekorzystnie na produkcję i nastroje załogi.

Dyrektor
inż. EUGENIUSZ WYSOCKI

Antoni Gabriel Trepieński ur. 1 maja 1908 roku w Bad Krauznach (Nadrenia) z ojca Stanisława i matki Marii ze Stryczyńskich z Dolska. Ojciec był urzędnikiem pocztowym. Od najmłodszych lat Antoni obrał zawód dziennikarski. „Urodził się w dalekim niemieckim mieście. Dookoła słyszał wyłącznie obcą mowę. Mimo to opanował poprawnie język polski, wprost był przeziąknięty polskością, duchem patriotyzmu. Z pewnością stało się tak dzięki narodowej atmosferze aomowej, polskiej książce i polskiej prasie. Jego ojciec, jako pocztowiec, doskonale znał możliwości pozyskania tej lektury. Zamiar władz zaborczych znieszczenia rodziny polskiego urzędnika przez przesiedlenie go w głąb Rzeszy nie udał się. Kiedy Polska odzyskała niepodległość, wyraził życzenie powrotu do kraju. Znając zamiłowanie Antoniego do lektury, przynosił mu ojciec co niedzielę czasopisma. Przez całą niedzielę rozczytywaliśmy się w różnych tygodnikach, które nazajutrz rano musiały znaleźć się na pocztce. (...) Ten cotygodniowy przegląd prasy zachęcał nas do pracy twórczej i pobudzał do gorliwego chwytania za pióro. Marzyliśmy, żeby nasze nazwiska jak najszybciej znalazły się w jednym z tych tygodników”¹.

Uczęszczał przez 6 lat do szkół niemieckich, w tym 2 lata do gimnazjum typu realnego, później do gimnazjum klasycznego im. Gen. Józefa Wybickiego w Śremie, którego jednak nie ukończył. Zajmował się wypożyczaniem książek w Bibliotece Zjednoczonych Towarzystw w budynku, w którym mieścił się Konwikt w Śremie. Przez rok pracował w majątku ziemskim Daniela Keszyckiego w Błociszewie. Porządkował bibliotekę dworską. Miał ją skatalogować, wybrać książki potrzebujące oprawy oraz wyeliminować wydawnictwa bezwartościowe. Praca ta dawała mu wiele satysfakcji.

W latach 1928–30 redagował tygodnik „Wiadomości Śremskie”. W 1930–33 studiował w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie. Opuścił Wielkopolskę, ale sercem był zawsze przy niej. „Wielkopolskę zawsze do grobowej deski bardzo szanuję, choć przeszło połowę życia spędziłem w Warszawie. I tym bardziej dlatego, że zalety Wielkopolań na tym tle lepiej „wychodzą”².

Pracę zawodową rozpoczął w 1926 r. w „Kurierze Poznańskim” jako sprawozdaw-

NOTY
BIOGRAFICZNE

Antoni Trepieński



ca sądowy. Współpracował również w latach 1928–29 z „Przeglądem Porannym”. W Warszawie (1931–33) współpracował społecznie z pismami akademickimi – „Ruch Akademicki”, „Sprawy Gospodarcze”. Od lipca 1932 r. przez osiem lat pracował w „Prasie Polskiej” (Nowoczesnej Spółce Wydawniczej) jako adiutor depesz, redaktor techniczny, redaktor dyżurny, kierownik 7 mutacji prowincjonalnych. Owocem tych doświadczeń była broszura „Dziennikarz na prowincji” wydana w 1937 roku.

W okresie okupacji czynnie uczestniczył w ruchu konspiracyjnym prowadząc nasłuch radiowy i dostarczając komunikaty do prasy podziemnej. W latach 1940–44 był kierownikiem antykwariatu „Logos” w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 6. W tym czasie, w styczniu 1943 r., podczas łapania ulicznej został zatrzymany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Majdanku, gdzie przebywał do lutego 1943 r.

Od 17.I.1945 r. do 31 maja 1947 r. był kierownikiem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” w Krakowie przy placu Mariackim. Od września 1947 r. do 31.XII.1948 pracował jako kierownik redak-

cji Radiowego Instytutu Wydawniczego (Polskie Radio) w Krakowie. Od 1948–1949 był kierownikiem redakcji technicznej Państwowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie, którą założył. W latach 1949–51 zorganizował redakcję techniczną Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Warszawie. Do 1957 r. pracował jako starszy redaktor Oddziału Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Krakowie, następnie w Poznaniu. Przez następne cztery lata był adiunktem Muzeum Narodowego w Krakowie, jako redaktor wydawnictw naukowych. Był współredaktorem Tygodnika „Stolica” w Warszawie.

Używał pseudonimów literackich: Lipiec, Jan Stromy, Wanda Henelt.

Debiutem literackim Trepieńskiego był artykuł „Adam Mickiewicz” w miesięczniku harcerskim „Gość” w 1923 r.

Współpracował z czasopismami ludowymi „Siew”, „Młoda Polska”, „Gmina”. Na tematy obyczajowe, literackie, księgarskie i bibliofilskie wypowiadał się na łamach wielu czasopism, np.: „Tydzień”, „Dziś i jutro”, „Prasa Polska”, „Życie Warszawy”, „Express Poznański”, „Głos Wielkopolski”, „Przegląd Kulturalny”, „Księgarz”, „Wiedza i Życie”, „Światowid”, „Tygodnik Demokratyczny”, „Twórczość”, „Kierunki”, „Wiedza i życie”, „Świat” i wielu innych. W latach 1951–71 w „Stolicy” ukazywał się cykl jego artykułów „Zbiory warszawskie” o prywatnych zbiorach. Opracował wiele biografii do Polskiego Słownika Biograficznego. Należał do Towarzystwa Przyjaciół Książki. Był dziennikarzem o 45-letnim stażu pracy, członkiem Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, bibliofilem oraz wytrawnym badaczem literatury i sztuki.

Poświęcił wiele lat mozolnym studiom nad życiem i twórczością J.I. Kraszewskiego. Plonem tych sumiennych badań były książki i publikacje w periodykach. Zmarł w Warszawie w 1972 roku. Odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi.

BARBARA JAHNS

¹ Wspomina Marceli Szczesny w pamiętniku „Moje gimnazjum”.

² Pisał na 3 miesiące przed śmiercią do kuzyna Antoniego Stryczyńskiego z Dolska.

od redakcji do redakcji

Otrzymaliśmy list od p. Kazimierza Pawłowskiego ze Śreму, który prostuje pewne fakty zawarte w felietonie „Pamiętajmy o Stasiu Śremskim” (G.S. nr 10/88) oraz je uzupełnia. Oto fragmenty listu:

Rodzicami chrzestnymi Stasia z „Klasztoru” byli: lek. med. Przemysław Perliński i niżej podpisany, a nie Jan Stawiński, jak podano w felietonie. (...) Na rozprawie sądowej byliśmy obaj. W orzeczeniu, ustalającym dokument urodzenia, Stasiu otrzymał imię ojca — Przemysław, a matki — Kazimiera.

Po objęciu stanowiska dyrektora „Klasztoru” (6.11.1970 r.), który wówczas miał nazwę Państwowy Zakład Specjalny dla Nieuleczalnie Chorych i po zapoznaniu się z realiami nowego zakładu pracy, stwierdziłem, że Stasiu (gluchoniemy i niepiśmienny) nie ma żadnych dokumentów, tylko kartkę od sotyisa z pewnej wsi w pow. konińskim, iż osobnik ten w czasie „wędrowki ludów” po wojnie zatrzymał się u tamtejszego gospodarza. Teraz jest schorowany i słaby, pracować nie może i prosi się o umieszczenie go w Zakładzie. Po stwierdzeniu powyższego pomyślałem, że nie może tak być, by człowiek żył bez nazwiska przez ponad 25 lat, więc wystąpiłem do Sądu. W piśmie proponowałem nadać Stasiowi nazwisko Śremski, za przykładem Krynicy, gdzie niedawno słynnemu malarzowi-prymitywiście Nikiforowi też sąd ustalił nazwisko

Krynicki. Kroku mego nie miałem potrzeby uzgadniać z kimkolwiek z moich przełożonych.

Obowiązkiem moim jest dodać, że żelazny krzyż i tabliczkę na grobie wykonali nieodpłatnie panowie Sniedziejewski i Wojna, którzy od czasu do czasu wykonywali w „Klasztoru” różne prace. Stasiu zawsze koło nich się kręcił i starał się pomagać. W ogóle Stasiu był bardzo pracowity, starał się o porządek wokół „Klasztoru”, za co oczywiście płaciliśmy mu, na ówczesne czasy — 95 zł miesięcznie. Gdyby bowiem dostał 100 zł, nie miałby prawa do „kieszonkowego” w kwocie 50 zł. Dodaję, że nikt Stasia do tej pracy nie zmuszał, podejmował ją dobrowolnie.

KAZIMIERZ PAWŁOWSKI

sentencja miesiąca

Jeśli masz wątpliwości,
mów prawdę

W garniturach podniszczonych
I krawatach w dół zwieszonych,
W koszulinach nie z epoki
I w lakierkach z lewej nogi,
Siedzą w rządach łysogłowi.
Sprzeciwiają się tłumowi,
Na naradach, zlotach, sesjach,
Ci co rządzą w miastach, we wsiach.
W pustych głowach myśli płaczą,
(Czasem któreś się połączą)
I powstaje z tego z głowy:
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM już gotowy!

Stare hasła wyświechtane
I slogany polatane,
Posklejane jakieś słowa
I reforma już gotowa!
Gdzie nie można już zaradzić –
Eksperyment tam wprowadzić!
Zakotłować w głowach wszystkim,
Głosy liczyć okiem bystrym
I uchwalić slogan znany:
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM znowu mamy!

Jakaś babcia na trybunie
Głos zabrała w ważnej sprawie,
Że jej woda nie smakuje!
A kto mąci? A kto truje?
Wiele spalin, brudna woda,
Sił brakuje, słów tu szkoda,
A mnie w myśli już się snuje:
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM się szykuje!

Budownictwo – ciężka sprawa,
Bo zginęła gdzieś zaprawa!
Więc spółdzielnia mieszkaniowa

Tu chce wtrącić swe dwa słowa.
Prezes w pierś swą bije młotem,
Wykonawców miesza z błotem,
Chorą widzi gospodarke,
Choć sam słabą ma już markę.
Lecz nadzieja już gdzieś świta:
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM w progu wita!

Jakaś postać, wciąż nerwowa,
Sepłeniące rzuca słowa,
Że wieś nasza polska cała
Przez stulecia ciągle spała.
Nikt nie może jej obudzić –
Choćby nawet kijem rzucił!
Próchno sypie się z kultury,
Gdzie są wiejskich domów mury?
Proponuję, bez uciechy:
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM wiejskiej strzechy!

Że kultura ważna sprawa
I oświata wciąż kulawa,
Wszyscy wiedzą dookoła.
Pomsta już do niebios wola!
Mamy odbić się od dolka
Przy pomocy tego kolka,
Co z trybuny hasła puszcza?
Nam potrzeba, moi złoci,
Nowej myśli, co wypoci
Słowa, które wszyscy znamy:
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM zaczynamy!

Teraz chorzy ałos zabrali,
Że się nowy szpital wali,
Że przychodnia ledwo dwszy,
Że już ducha nikt nie słyszy!
Trzeba mieć tu jasne cele,

Zdrowym być w umyśle, ciele
I zakrzyknąć z entuzjazmem,
Zgodnie z którymś, co był, zjazdem,
Co tak wielkim ogniem błysnął:
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM dla umysłu!

Woda, szambo, oczyszczalnia
I prywatna jakaś pralnia
Czyste są w literze prawa.
Ale to odrębna sprawa.
Chociaż wszystko poruszamy,
To zwariować się nie damy!
Co innego prywacizna,
Co innego woda czysta.
Jeśli światłym jesteś człkiem,
Idź z reformą, z nowym wiekiem,
Niech cię świetny pomysł rąbnie:
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM nawet w szambie.

Telefony nie chcą dzwonić?
Dyrektora trzeba gonić,
Tego co centralę nową
Zmienił w biura (zgodnie z mową).
Kabla mu zabrakła szpulka!
A nie może użyć sznurka?
Nie wykręcisz już numerka!
Póki co, bawmy się w berka.
Dzwoń zębami, świat się wali:
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM,
NOWY PROGRAM dla centrali.

By wszystko było owocne,
Przegłosujmy – ręce mocne:
Kto jest za – niech rączkę małą
W górę wzniesie – wyżej, śmiało!
Kto jest przeciw? Nikt? A styd!
Przecież to jest bzdurek plik.
Kto się wstrzymał?
Ja się wstrzymał, nie wytrzymał...
I... popuścił; już na sali...
Ale inni także s....

Protokołował:
JERZY KONDRAS

Śrem, w grudniu 1988



Maraton

RAJDOWY W ŚREMIE

W dniu 11 grudnia odbyło się zakończenie najliczniejszej imprezy turystycznej minionego roku w Śremie – maratonu rajdowego. Po raz pierwszy maraton dotarł do Śremu w styczniu 1980 roku, a meta znajdowała się w Szkole Podstawowej nr 1; tym razem bez mała 850 młodych turystów spotkało się w Szkole Podstawowej nr 2. To już dwunasty rok comiesięcznych rajdów organizowanych przez Kuratorium Oświaty i Wychowania z Poznania oraz terenowe władze oświatowe dla młodzieży szkół podstawowych. Obecna XII edycja maratonu rajdowego za cel główny ma zapoznanie młodzieży z pamiątkami oraz ludźmi związanymi z Powstaniem Wielkopolskim.

Organizatorem rajdu do Śremu, obok władz oświatowych, była dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2, a główny ciężar przygotowania mety spoczywał na opiece PTTK w tej szkole Stefanie Ratajczaku. Młodzież wędrowała na 6 trasach dwudniowych i 4 jednodniowych prowadzonych

przez działaczy Oddziału PTTK w Śremie. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody wszystkie grupy dotarły do mety. A tam oczekiwała ich gorąca grochówka, pamiątkowe znaczki rajdowe oraz okolicznościowy folder o dokonaniach śremian w Powstaniu Wielkopolskim. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa Muzeum Śremskiego obejmująca pamiątki związane z powstaniem, a także wystawa kronik z licznych obozów wędrownych i rajdów członków szkolnego koła PTTK. Uczestnicy rajdu brali udział w konkursach: krajoznawczym (główną nagrodę ufundował ZBoWiD) oraz plastycznym i sportowo-rekreacyjnym.

Rajd zakończyła krótka część artystyczna przygotowana przez uczniów miejscowej szkoły pod kierunkiem G. Olszewskiej i J. Szmyt. Swoimi wspomnieniami o przebiegu Powstania Wielkopolskiego i czasach szkolnych podzielił się ich uczestnik pan Sipiński, niegdyś uczęszczający jako uczeń do tej szkoły. Podsumowując rajd przedstawił Kuratorium – wizytator M. Matu-



Roman Sipiński i Stefan Ratajczak
Fot. Z. Szmidt

szak – podkreślił bardzo dobre przygotowanie imprezy dzięki wysiłkowi dyrekcji oraz nauczycieli szkoły.

Duża grupa uczestników maratonu rajdowego spotka się w najbliższych dniach na kolejnym rajdzie z okazji wyzwolenia Śremu, także w tej szkole.

ZBIGNIEW SZMIDT

SPORT TURYSTYKA REKREACJA

SZACHY

W dniach od 10.X. do 9.XII. ub.r. odbywały się mistrzostwa Śremu w szachach. Organizatorzy: Ludowy Klub Sportowy „Piast” i Urząd Miasta i Gminy w Śremie przeprowadzili zawody systemem szwajcarskim na przestrzeni 9 rund. Mistrzem Śremu został Piotr Kaczmarek, v-ce mistrzami: Andrzej Janowicz i Piotr Woźniak, IV miejsce zajął Bogdan Cichocki, V miejsce Leszek Bonarek. Zawodnicy zostali uhonorowani pucharami, nagrodami rzeczowymi i dyplomami.

W mistrzostwach Śremu w szachach przyspieszonych zwycięzcą został Piotr Hoffmann, II miejsce zajął Piotr Kaczmarek, III miejsce Bogdan Cichocki. W szachach błyskawicznych zwyciężył Piotr Kaczmarek przed Piotrem Hoffmannem i Leszkiem Bonarkiem.

BRYDŻ SPORTOWY

Sekcja Brydża Sportowego „Odlewnik” przy HCP Odlewni Żeliwa w Śremie zorganizowała XI Rejonowy Kongres „Odlewnika”. W kongresie startowało 112 zawodników z 8 województw. W ogólnej punktacji kongresowej I miejsce zajął Tadeusz Masłowski AZS „Politechnika” Wrocław, II miejsce Wiesław Lisowski z „Unii” Leszno, III miejsce Andrzej Janowicz z „Odlewnika” Śrem. W kongresowym Turnieju Par – para ze Śremu Andrzej Janowicz – Zbigniew Kujawski zajęła II miejsce.

ŚWIĘTO ODLEWNIKÓW NA SPORTOWO

W obiektach sportowych Odlewni Żeliwa z okazji Dnia Odlewnika zorganizowano kilka imprez rekreacyjno-sportowych dla pracowników i ich rodzin. Największą popularnością cieszył się festyn rekreacyjny dla przedszkolaków, w którym uczestniczyły dzieci ze „Słonecznej Gromady”, „Bolka i Lolka”, „Jarzębinki” i Przedszkola Nr 5. Po zaciętej walce trwającej ponad 2 godziny zwyciężyły dwa przedszkola: Przedszkole Nr 5 i „Jarzębinka”.

W turnieju piłki siatkowej zwyciężył zespół TKKF Jeziorany przed „Pekaes” Autotransport SA i Odlewnią Żeliwa.

Turniej tenisa stołowego zgromadził na starcie kilkudziesięciu zawodników. I m. zajął Roman Lisowski, II m. Henryk Biłski, III m. K. Hady.

W zawodach pływackich uczestniczyło 64 uczniów ze śremskich szkół podstawowych. Do wyróżniających się zawodników należeli: Wioletta Domalik, Przemysław Parysek, Iwona Wyciszewicz, Bar-

tosz Kozicki, Sylwia Paluszewicz, Marcin Bartkowiak, Beata Andrzejewska, Cezary Kozber.

W turnieju tenisa ziemnego zwyciężył Paweł Matuszak przed Romanem Kuncem.

Na kręgielni asfaltowej walczyło 69 zawodników. W kategorii kobiet zwyciężyła Grażyna Zdankiewicz przed Ewą Muszyńską i Anną Turajską. W kategorii mężczyzn zwyciężył Ryszard Tobiasz przed Andrzejem Chuchro i Romanem Robaszyńskim.

UWAGA!

Kierownictwo obiektów sportowych Odlewni Żeliwa w Śremie zaprasza na seanse filmowe video. Atrakcyjne filmy wyświetlane będą 2 razy w tygodniu: poniedziałek i czwartek o godz. 15.15, 17.15, 19.15.

SPORT ZAKŁADOWY

Jedną z najsilniejszych jednostek sportowych w zakładach pracy jest Koło Sportowo-Turystyczne „Start” przy Spółdzielni Inwalidów „Warta” w Śremie. Koło, dzięki swojej działalności, umożliwia udział załogi pracowniczey i jej rodzin w szeroko pojętym ruchu sportowo-turystycznym oraz uprawianie sportu wyczynowego. Osiągnięcia w tej dziedzinie są przede wszystkim rezultatem długoletniej i ofiarnej pracy działaczy koła oraz przychylności i pomocy Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni „Warta”. 28 grudnia odbyło się uroczyste podsumowanie działalności koła za 1988 r. Członkowie koła uczestniczyli w ubiegłym roku w 35 imprezach sportowych, turystycznych i rekreacyjnych. Największe osiągnięcia sportowe zdobył Ryszard Czopik – II miejsce na Mistrzostwach Polski Inwalidów w Kręglarstwie.

Podczas uroczystości zasłużeni działacze koła zostali uhonorowani odznakami: Stanisław Brenda otrzymał Złotą Odznakę ZSSP „Start”, Ryszard Wasielewski Honorowy Dysk Wydziału do spraw Młodzieży, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Do najaktywniejszych działaczy i zawodników Koła, którzy czynili się do wielu osiągnięć i sukcesów należą: Ryszard Czopik, Ryszard Wasielewski, Michał Jagiełło, Andrzej Weber, Wojciech Andrzejczak, Andrzej Nadolny, Jerzy Gorzkiewicz, Bogdan Wojna, Henryk Larisch, Jarosław Potocki, Józef Filipiak, Ludwika Chwieralska, Alina Grygołowicz, Alina Kaźmierowska, Zofia Jurga, Bożena Czopik, Danuta Celka, Janina Filipiak.

Masowa rekreacja i wypoczynek jest niezbędna każdemu współczesnemu człowiekowi, a w przypadku osób niepełnosprawnych jest jeszcze bardziej celowa i stanowi integralną część procesu rehabilitacji.

Gratulujemy sukcesów w upowszechnianiu kultury fizycznej, życzylibyśmy aby wzorowa działalność koła „Start” była przykładem dla innych zakładów pracy.

ROMAN SZAFRAŃSKI

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ ODLEWNIKA W ŚREMIE

W śremskiej Odlewni Żeliwa odbyły się centralne uroczystości z okazji Dnia Odlewnika. Reprezentanci zakładów odlewniczych z całego kraju oraz przedstawiciele instytucji związanych z branżą odlewniczą spotkali się z obchodzącymi swój jubileusz dwudziestolecia, odlewnikami śremskimi. W uroczystościach uczestniczyli m.in. I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Edward Łukasik, sekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Zdzisław Miedziarek, przewodniczący Zarządu Głównego STOP Zbigniew Górny, wicewojewoda poznański Romuald Zysnarski, przedstawiciele władz miejsko-gminnych i dyrekcji HCP z Poznania.

Uczestnicy spotkania mieli okazję zwiedzić śremski zakład, a następnie uczestniczyć w sesji naukowej. Dyrektor Odlewni Żeliwa Alfred Babczyk w swoim referacie mówił o modelowym rozwiązaniu procesu zarządzania zakładem odlewniczym poprzez wdrażanie techniki komputerowej w celu usprawnienia kierowania zakładem. Obecnie o wynikach ekonomicznych decyduje szybkość, kompletność oraz prawdzi-

wość informacji uzyskiwanych przy pomocy elektronicznych maszyn cyfrowych.

Wiceminister przemysłu przekazał załozce Odlewni Żeliwa sztandar oraz udekorował kilkudziesięciu odlewników z całego kraju wysokimi odznaczeniami państwowymi. Byli wśród nich śremianie: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Edmund Podlaski; Złoty Krzyż Zasługi – Mieczysław Wołoszczuk; Srebrny Krzyż Zasługi – Stefan Włodarczak, Tadeusz Kuna, Janina Kuźnicka, Maria Ratajczak, Henryk Wyciszewicz; Brązowy Krzyż Zasługi – Tadeusz Bereszyński, Jadwiga Ławniczak, Kazimierz Marcinkowski, Andrzej Matuszkiewicz.

GABRIEL JASIŃSKI

„Twarcyzka” ze zdjęcia zamieszczonego na str. 8 patrzy na nas z budynku Banku Spółdzielczego przy ul. Ks. P. Wawrzyniaka nr 3.



JAN MAJSNER

Przewodniczący SNZZ Odlewni Żeliwa w Śremie

KRONIKA WYDARZEN

PODSUMOWANIE SPOŁECZNEGO DZIAŁANIA

13 grudnia 1988 r. w Klubie „Relax” odbyło się poszerzone spotkanie Społecznego Komitetu Ochrony Parku im. Powstańców Wielkopolskich, który działa przy Towarzystwie Miłośników Śremu. Dokonano podsumowania dorobku Komitetu oraz omówiono dalsze zamierzenia w zakresie renowacji parku. Najbardziej aktywnym złożono okolicznościowe podziękowania.

70 ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Odbyło się kilka kolejnych imprez związanych z 70 rocznicą Powstania Wielkopolskiego. M.in. 19 grudnia – uroczysta akademii pod hasłem „70 lat zwycięskiego zrywu Wielkopolan w 1918/1919 r.” w Szkole Podstawowej Nr 5, którą zorganizował samorząd uczniowski.

20 grudnia w sali Cechu Rzemiosł Różnych odbył się uroczysty wieczór zorganizowany przez Radę Miejsko-Gminną PRON i Społeczny Komitet obchodów 70 rocznicy odzyskania niepodległości i Powstania Wielkopolskiego. Część artystyczną przygotował chór „Moniuszko” i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wlkp. z Pyszczy.

28 grudnia przedstawiciele śremskiego społeczeństwa uczestniczyli w manifestacji w parku im. Powstańców Wlkp. W miejscach pamięci narodowej złożone zostały wiązanki kwiatów. Gospodarzem odbywającego się następnie uroczystego spotkania z weteranami powstania był dyrektor Kombinatu PGR Manieczki Jan Baier.

40 ROCZNICA KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO

15 grudnia 1988 r. w sali WZGS Zakładu Handlu w Śremie odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR. Weteranom i działaczom ruchu robotniczego złożono serdeczne gratulacje. Dzień wcześniej, na spotkaniu

w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu, Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano m.in. Czesława Bereszyńskiego, Gabriela Jasińskiego i Edmunda Skubiszaka.

12 grudnia odbyła się sesja popularno-naukowa, którą zorganizował samorząd uczniowski Szkoły Podstawowej nr 4, na temat „40 lat jedności robotniczej”.

ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE POKOLEŃ

Z inicjatywy szczepla harcerskiego z Zespołu Szkół Zawodowych im. St. Chudoby odbyło się 22 grudnia 1988 r. spotkanie pokoleń. Uczestniczyło w nim 30 pedagogów – emerytów, ludzi, którzy szkole poświęcili swej najpiękniejsze lata życia. „Świąteczną” część artystyczną, jakże wzruszającą, harcerze przygotowali pod kierunkiem Jacka Ciesiółki i Barbary Baczyńskiej.

NOWE I ODNOWIONE PLACÓWKI HANDLOWE

12 grudnia, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, zakończono remont super-samu (sklepu PSS „Społem”) na Jezioranach. Oby zaopatrzenie godne było imponującego wnętrza.

27 grudnia, również na os. Jeziorany, otwarto nową dużą aptekę. Nosi ona imię Powstańców Wielkopolskich.

SŁOŃ W SKLEPIE PORCELANY

Tym razem to duże zwierzę przyniosło szczęście autorom pomysłów dekoracji okna wystawowego w spółemowskim sklepie nr 33 – gospodarstwo domowe. Państwo Kondrasowie, za swojego słonia, otrzymali pierwszą nagrodę, a za dinozaury w sklepie mięsnym na os. Jeziorany – nagrodę trzecią. Zdobywczynią drugiej nagrody w konkursie na najlepszą wystawę sklepową, który ogłosiła PSS „Społem”, była Beata Bańkowska za okno wystawowe w super-samie na Jezioranach.

NOWY DYREKTOR KBO

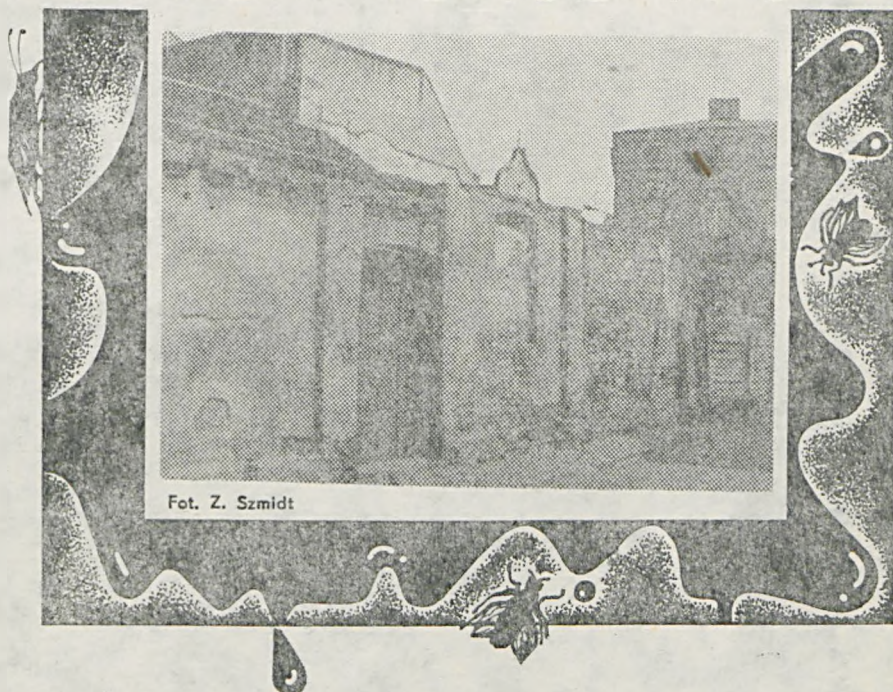
Rozstrzygnięty został 29 grudnia 1988 r. konkurs na dyrektora Kombinatu Budownictwa Ogólnego w Śremie. Spośród czterech kandydatów Rada Pracownicza zatwierdziła ostatecznie inż. Andrzeja Ratajczaka – dotychczas pełniącego funkcję zastępcy naczelnika miasta i gminy Śrem.

opr. K.G.

kalendaryz REGIONALNY

- X.1945 r. – W powiecie śremskim zarejestrowanych było 211 analfabetów i 235 pół-analfabetów
- 1946 r. – Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zawiązało się w Śremie Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (prezes – Czesław Ziętek – inspektor szkolny)
- 31.VIII.1947 r. – W czasie powiatowych uroczystości dożynkowych wręczone zostały ostatnie akty nadania ziemi z parcelacji. Łącznie, w 3 lata od wprowadzenia reformy rolnej, w powiecie śremskim akty nadania ziemi otrzymało 1600 parcelantów. Rozdzielono 13 tys. ha gruntów i zlikwidowanych zostało 50 majątków ziemskich.
- 1948 r. – Miejska Rada Narodowa wybrała burmistrzem Śremu Franciszka Jezierskiego.
- 1955 r. – Pod Apelem Sztokholmskim złożyło podpisy 35 tysięcy mieszkańców powiatu śremskiego. ape.

GALERIA BRUDASÓW



Kolejny obiekt klasy poniżej zera w centrum miasta. Zabytkowy mur z bramą. Kiedy doczekamy się na nim tabliczki, że naruszanie stanu jest prawnie zabronione?

Rozwiązanie
świątecznej
krzyżówki

Hasłem, które stanowiło rozwiązanie świątecznej krzyżówki dla najmłodszych (z numeru 12/88) był tytuł baśni „Królowa Śniegu”. Spośród wielu prawidłowych rozwiązań wylosowano te, które nadesłali: Agnieszka Adamska, Śrem, ul. Nowotki 14/19; Karol Łaniec, Mechlin, ul. Parkowa 2, Marcin Flegel, Śrem, Pl. Pamięci Narodowej 11/7, Daniel Grzelczyk, Śrem, ul. Zawadzkiego 21/7, Ewa Stachowiak, Śrem, ul. Kilińskiego 24 b/5.

Wymienieni najmłodsi czytelnicy „Głosu Śremskiego” otrzymują nagrody książkowe. Gratulujemy.

proponuje:

FERIE W SOK:

30-31 stycznia,

1-3 lutego,

6-8 lutego, g. 12.00-15.00 — „FERYJNA FERAJNA” —
jeśli nudzisz się w domu podczas
ferii — przyjdź do Śremskiego
Ośrodka Kultury — zapewnimy Ci
atrakcyjne zajęcia i wesołą za-
bawę.

KONKURSY, KURSY:

19 lutego, g. 12.00 — Eliminacje środowiskowe XXVIII KONKURSU
PIOSENKI RADZIECKIEJ, SOK

23 lutego, g. 17.30 — Rozpoczęcie KURSU TANCA TOWARZYSKIE-
GO (dla dzieci kl. V-VIII), SOK

SOK i Społeczny Komitet Ochrony Parku Powstańców Włkp. To-
warzystwa Miłośników Śremu ogłaszają dwa KONKURSY
FOTOGRAFICZNE DLA FOTOAMATORÓW:

1. „Chronimy środowisko”, oraz
2. „Palace”.

Rozstrzygnięcie konkursów — czerwiec 1989, regulaminy konkur-
sów w SOK.

TEATR (WYJAZDY):

28 lutego, g. 17.30 — „CNOTLIWA ZUZANNA” — T. Muzyczny

21 lutego, g. 17.30 — „DECADANCE” — T. Nowy

IMPREZY KLUBOWE:

soboty, g. 15.00 — „VIDEOBAJKI” — SOK

soboty, g. 18.00 — Filmy dla dorosłych — SOK

UWAGA:

W sprawie KINA LEKTUR dla młodzieży szkół podstawowych i po-
nadpodstawowych prosimy kontaktować się bezpośrednio z Ki-
nem „Klubowe” lub Klubem Środowiskowym, ul. Kilińskiego.

J.K.

KLUB

MACIUŚ

63-100 ŚREM UL. J. KRASICKIEGO 6 TEL. 4824

Poniedziałki:

16.00-19.30 — Kurs języka angielskiego I i II grupa

30.I. i 20.II.

19.40-21.00 — Compact Club

Wtorki:

16.30-18.00 — Spotkania Dziecięcego Klubu Strzeleckiego

19.00-21.30 — Spotkania grupy praktykującej jogę

7.II. 17.30 — R. Laskowski — „Zwiedzamy świat bez dewiz”

24.I. i 28.II. — Wykłady Młodzieżowej Wszechnicy Najnowszej Hi-
storii Polski

Środy:

17.00-18.00 — Zajęcia rytmiki dla dzieci

17.00-19.00 — Zajęcia zespołu wokalo-ruchowego

18.30-21.30 — Kurs kroju i szycia (praktyczny)

Czwartki:

16.00-19.30 — Kurs języka angielskiego I i II grupa

19.30-22.00 — Tenis stołowy

Soboty:

17.00-22.00 — Rozgrywki tenisa stołowego, punkt biblioteczny,
klubokawiarnia

Niedziele:

18.00 i 20.00 — Projekcje filmów video

Uwaga!

W okresie ferii zapraszamy na specjalny program wakacyjny —
szczegóły w gablotach informacyjnych. G.W.

BABCIOM I DZIADKOM

z okazji Ich święta z najlepszymi życzeniami

Kredytów udziela żonkisiom młodsiutkim,
Opiekę sprawuje nad wnuczkami malutkim,
W kolejkach wystaje, obiady gotuje,
Miszkanie też sprząta, skarpety ceruje!
Więc żadna reforma lub coś tam innego,
Nie zmienia na lepsze żywota naszego.
Reklamy nie trzeba — bo wszystkim jest znana:
DZIADEK I BABCIA — TO FIRMA UZNANA!

J.K.

Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji
oraz

Międzyszkolny Ośrodek Sportowy

organizują

KURS SĘDZIÓW LEKKIEJ ATLETYKI

Pierwsze spotkanie odbędzie się 18 lutego 1989 r. o godz. 16.30
w SOK ul. Poznańska 15 (stadion w parku im. Powstańców
Włkp.).

Zgłoszenia przyjmuje Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji, tel. 44-51.

UWAGA!

KONKURS

UWAGA!

W związku z przypadającym w kwietniu bieżącego roku 50-le-
ciem I Kongresu Stronnictwa Demokratycznego Miejski Komitet
SD w Śremie ogłasza konkurs literacki nt. „Stronnictwo Demokra-
tyczne w powiecie (gminie) Śrem”.

Prace (wspomnienia, monografie, opracowania historyczne, za-
piski zdarzeń itp.) prosimy nadsyłać do dnia 31 marca br. pod
adresem: Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego, ul. Mic-
kiewicza 4, 63-100 Śrem.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadesłanych materiałów,
dokonywania skrótów i adustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie
odpowiada.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Kilińskiego 2, telefon 44-67

Druk: PZGMK 6 — 64432/89 — 2000 — K-3

gdzie wzrok na co dzień nie sięga



FOT. Z. SZMIDT



Skąd spogląda na nas ta twarz? Odpowiedź wewnątrz numeru.

Zespół redakcyjny: Karol Gostomski — przewodniczący, Renata Kościel-
niak — zastępca przewodniczącego, Roman Szafranski — zastępca przewo-
dniczącego, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasiński, Jerzy Kon-
dras, Adam Podsiadły, Irena Staszewska, Marcell Szczepny, Zbigniew Szmidt.
Redakcja techniczna: Eugeniusz A. Ferster, Maciej Waraczewski